

# GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieście kwartalnie  
złp. 12 — miesięcznie złp. 4. — Nu-  
mer pojedynczy gr. 6.

№ 172

Prenumerata na prowincji + opłatą  
pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 25 Czerwca 1828 roku we Srodę.

## Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 24 Czerwca 1828 r.

Wexle.		Kurant Polski.		Gotowe pieniądze	Kurant Polski.		Papiery.	Kurant Polski.	
		Przed.	Kupują		Przed.	Kupują		Pr.	Kup.
		zł.   gr.	zł.   gr.		zł.   gr.	zł.   gr.		zł.   gr.	zł.   gr.
Amszterdam za 250 zł. H. 2 m.		500	—	Złoto Polskie	103	15	Listy zastawne, za 100 złót.	82	15
Berlin 100 r. tal. 2 mies.		506	—	Imperjały	34	6	białe bez 1 2 i 3 kuponu	—	—
ditto z kr. terminem		506	—	Assygn. Ros. 100 rubli	174	33	Assekuracje skarb. 100 złót.	—	—
Gdańsk, 100 tal. 2 mies.		600	—	Dukaty Hol. stare 1 sztuka	20	7	Obligacje hypoteczne	—	—
Hamburg, 300 m. k. 2 mies.		906	—	ditto nowe	20	10	Obligacje pragskie 100 złót.	—	—
Londyn, 1 funt szter. 3 mies.		48	7 1/2	ditto austrjackie	20	3	Dowody kom. centr. likwid.	—	—
Petersburg 100 r. b. 1 mies.		173	—	Fryderychsd. ry	34	15	Zapisy drogowe	—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.		492	—	Pruski kurant 100 tal.	1607	15			
Wiedeń, 150 zł. ren. 2 mies.		628	15						
Wrocław, 100 tal. z kr. ter.		—	—						

## Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

**KROLESTWO POLSKIE.** — *Warszawa* — *Kommissja rządowa sprawiedliwości.* Ogłasza, iż rada administracyjna królestwa postanowieniem na dniu 28 maja r. b. wydanem, zapis summy zł: 200 dla bractwa rożnica świętego przy kościele w mieście Opatowcu, testamentem urzędownie na d. 26 lutego 1824 r. przez Franciszka Gabryela Ratoniskiego przed Antonim Kawecim, notariuszem publicznym powiatu skalbmierskiego sporządzonym, uczyniony, w myśl art: 910 kodeks cywilnego, z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła. — W Warszawie dnia 17 czerwca 1828 — W zastęp. ministra prezydującego. radca stanu: M. Woźnicki. Za sekr. jlnego, K. Hoffmann.

— *Kommissja województwa płockiego.* Podaje do publicznej wiadomości, iż utworzone zostały nowe posady chirurgów powiatowych w województwie Płockiem, mianowicie w miastach: Płocku, Wyszowie, Dobrzyniu, Bieżuniu, Ciechanowie i Ostrowie, z pensją roczną złp. 600, o skonferowanie których kandydaci z kwalifikacjami chirurgów I rzędu lub na ich zastępców chirurgów II rzędu, opatrzeni listą drukowaną osób leżeniem i lekarstwami trudniących się objęci, do kommissji województwa płockiego zgłosić się mogą. — w Płocku dnia 3 czerwca 1828 r. Radca stanu prezes (podpisano). F. Baron Kobylński. Sekretarz jlny. Koskowski

— Reskryptem kommissji rządowej spraw wewnętrznych i policji, dozwolonem zostało zbieranie składki w królestwie polskiem, na pomnik monarchom polskim Mie-

czysławowi I. i Bolesławowi Chrobremu w kościele katedralnym w Poznaniu wznieść się mający, do której to składki Najjaśniejszy nasz monarcha szczerobliwie przyłożył się raczył. Odezwe JW. JX. Wolickiego w tym celu wydaną, znajdzie czytelnik w Nrze 63 pisma naszego z roku bieżącego.

— *Rektor królewskiego uniwersytetu.* — Podaje do wiadomości, iż stosownie do reskryptu kommissji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia dzisiejszego, wystawa sztuk pięknych przedłużoną została do dnia 20 lipca r. b. — w Warszawie dnia 24 czerwca 1828 r. — X. Szejkowski. — Brodziński S. U.

— W roku bieżącym Joachim Lelewel obrany został członkiem dwóch uczonych towarzystw włoskich, to jest: florenckiego towarzystwa *Columbaria Fiorentina* i akademji cesarsko-toskańskiej *dei Gergofoli*.

— Przy ulicy miodowej otwarty został od niejakiego czasu handel Pana Magnusa, ze znacznym i dobranym zbiorem rycin, litografji i nót muzycznych. Przy tej samej ulicy, otworzyli PP. Huygens i Kermen sięgarnię, w której oprócz najnowszych książek, tak krajowych, jak zagranicznych, szczególniej paryżkich, znajdują się również piękne ryciny i rozmaite noty muzyczne.

— Pismo periodyczne *Smieszek*, w tym samym sposobie jak dotąd, i nadal ciągle wychodzić będzie. Prenumerować na nie można: w Warszawie w kantorach dotychczasowych za opłatą kwartalnie zł: 5, na prowincji zaś na wszystkich urządach pocztowych, za opłatą kwartalną złp. 6.

— NN. 6 i 7 Wandy, tygodnika wydawanego przez



Panią Maleckę, wyszły z druku; między innemi znajduje się w nich ustęp z poematu sanskryckiego, pod tytułem: *Ramyana*.

**ROSSJA.** Z Petersburga 20 maja V. S. — Przez ukaz pod dnem 16 b. m. rządzący senat ogłasza opinię komitetu ministrów, wydaną na przełożenie ministra skarbu i potwierdzoną przez N. Cesarza, na mocy której, rogatka Tyraspolska zamieniona jest w komorę celną, celem sprzyjania przemysłowi handlowemu Odeskemu.

— Kawaler de Fontenay, były sprawujący interessa króla Juci Francuzkiego, a mianowany Jego ministrem przy dworze sztutgardzkim, wyjeżdżając na miejsce swego przeznaczenia, miał zaszczyt złożenia pożegnania Jej Cesarskiej Mości.

— Przez dwa reskrypta, wydane dnia 25 kwietnia, do wojennego generała gubernatora tutejszej stolicy, N. Cesarz Jmć raczył mu rozkazać, aby złożył N. Cesarzowej matce plany do założenia szpitalu na Wasilim-Ostrowie, i aby upoważnił magistrat miasta Petersburga, do zaopiniowania w banku na lat 24 pożyczki 1,250,000 rubli, które będą użyte na uorganizowanie i ulepszenie rozmaitych zakładów dobroczynnych w tutejszej stolicy.

**AMERYKA.** — W nowym Jorku wydarzył się następujący szczególny przypadek: zapach dymu zastraszył pewnego poranka całą rodzinę. Wiedzano z pewnością że przez całą noc nikogo nie było w domu. Szukano przyczyny ognia i przekonano się, że była wcale niezwykłą. W bliskości naczynia na którym dwa ręczniki były położone, znajdował się szklany wazon okrągły, wodą napełniony. Promienie słoneczne koncentrowane przez kulistość i wodę padały właśnie na ręczniki, które nim pokój utworzono, już były w płomieniach. — Roku 1827 wybito w mennicach zjednoczonych krajów Ameryki północnej, 131,565 dolarów w złocie, 2,869,200 dol. w srebrze i 21,910 dol. w miedzi. W ogólności od czasu założenia mennicy w tym kraju wybito za 30,525,138 dol. z których zapewne nawet 10 milionów nie pozostało w obiegu, albowiem zaprowadzenie pieniędzy papierowych wyprowadziło kruszce za granicę. — W nowym Jorku otrzymano z Kantonu wiadomość, że cesarz chiński najmłodszego brata swojego dostojenstw pozbawił i na dziedziczenie pałacu cesarskiego wchodzić mu zabronił, a nielaskę swoją do publicznej podał wiadomości, przez obwieszczenie, w którym nazywa go nieczynnym, niegodziwym i zepsutym człowiekiem.

**ANGLJA.** — Na posiedzeniu izby niższej dnia 9 czerwca, domagał się P. Brougham, aby ministrowie wnieśli do izby projekt do prawa znoszącego niewolę w Indiach zachodnich; w razie przeciwnym oświadczył, iż sam zatrudni tę izbę. Pan Devenport zapytał ministra Peel, pod jakimi warunkami i komu oddane zostały warownie nad Tagiem? Co uczyniono, aby strzymać pieniądze, należące się od rządu portugalskiego? W jakich stosunkach zostaje teraz rząd angielski z portugalskim? Pan Peel odpowiedział: że wojsko angielskie jeszcze przed przybyciem Don Miguela miało ustąpić z Portugalji, albowiem już w ten czas nieby-

ło obawy obcego wtargnięcia; a rząd nie dla tego wysłał był wojsko, aby się mieszać do sprawy portugalskiej, lub popierać ten lub ów kształt rządu; że Portugalja nie winna Anglii nawet 200,000 f. sz. a dla odzyskania takiego długu zajmować kraj obcy; byłoby nierostroplnie i nieprzezornie; że poseł angielski w Lizbonie zawiesił swoje urzędowanie, co już najlepszym jest dowodem, że rząd angielski niepochwala postępowania Don Miguela; rząd austriacki zgadza się w tem zupełnie z gabinetem londyńskim. P. Devenport życzył jeszcze, aby mu minister objaśnił korespondencję dyplomatyczną między marszałkiem Beresford i stronnikami Don Miguela. Pan Peel odpowiedział mu, że tylko poseł ma prawo wyrażać wolę rządu, za wszelkie inne czynności, os by, nie będącej posłem, nie jest rząd odpowiedzialny. P. Intosh chciał wiedzieć, czy P. Peel nie podziela zdania marszałka Beresford, na co P. Peel z gniewem odpowiedział, że o tem zapytujący nie powinien wątpić. — W kopalniach węgla kamiennych o 8 mil od Searborough znaleziono mnóstwo pięknych i dobrze zachowanych roślin skamieniałych. Rozgatunkowano już 50 rozmaitych do jednego rodzaju należących roślin; wszystkie zaś nie należą do rządu tych, które rosną w Anglii i potrzebowały niegdys gorącego klimatu.

— Donoszą z Londynu pod dnem 11 Czerwca, że izba wyższa odrzuciła wniosek dotyczący się sprawy katolików, większością 203 głosów przeciwko 115. — Gazeta nadworna, ogłosiła nominację pana Hadringe na sekretarza stanu, wydziału wojennego. — Cesarz brazylski mianował pana N. M. Rotschild kawalerem, podarował mu posiadłości w ziemi, krzyż bogato dżamentami wyłożony i uposażył stałym dochodem. (G. B.)

**FRANCJA.** — Dziennik ministerjalny *Message* mówi w ten sposób o odezwie urzędnika portugalskiego pana Menezes do ministerjum francuzkiego. „Nie należy nigdy sądzić o postępach politycznych z uniesieniem namiętnem, ale z baczeniem na formy i zwyczaje polityki. Nie mało zatem zadziwi publiczność protestacja kawalera portugalskiego przydanego do poselstwa, na przeciw nocie margrabiego Barbosa posła portugalskiego przy dworze francuzkim. Jest nader trudno pogodzić ową protestację z formami hierarchji dyplomatycznej. Nie wiadomo nam, czy kiedy prosty rzędnik podwładny, bez polecenia, bez prawa, zanosił protestację przeciw czynnościom umocowanego ajenta dyplomatycznego. System takowy mógłby wywrócić wszelki dotąd przestrzegany porządek. Nie mamy na celu rozpoznawanie postępku margrabiego Barbosa. Pochwalić, lub zganić go, należy wyłącznie do jego prawnego władcy. Co się zaś tyczy protestacji pana Menezes, sądźmy, że każdy rząd musi ją uważać za czyn nieprawny, nie zasługujący na to, aby zwracał uwagę gabinetu przy którym p. Barbosa urzęduje. — Gazeta codzienna umieściła list powtórny p. Menezes, w którym kawaler ten wszystkich portugalskich konsulów we Francji wzywa, aby urzędowe stosunki z margrabią Barbosa za zerwane uważali, dopóki z Lizbony nie nadejdą nowe rozkazy od ministra spraw zagranicznych. Pan Menezes dodaje, iż wszystkie czynności posła lub poselstwa portugalskiego są nieprawne, albowiem oprócz niego, wszy-



scy inni członkowie poselstwa okazali skłonność zbuntowania się przeciw don Miguelowi. — Nowomianowany poseł portugalski hrabia Da Ponte przybył do Paryża. (G J)

**NIEMCY.** — W Frankforcie nad Menem uważano po raz pierwszy dnia 9 lutego wielką grupę płam na słońcu. Powtórnie widziano ją od d. 26 lutego do 9 marca; po raz trzeci spostrzegano od d. 24 marca do 5 kwietnia; poraz czwarty od 20 kwietnia do 2 maja; po raz piąty od 17 do 29 maja. Można ją było widzieć przez szkło okopcone, kiedy niebo było czyste, a nawet gołym okiem, kiedy była jasna pogoda. Dnia 13 czer. pokazała się znowu ta grupa i podług rachunków astronomów zniknie dopiero dnia 25 czerwca, a pokaże się znowu dnia 5 sierpnia. — W Moguncji daje teraz koncerta szesnastoletni wirtuoz baron Zygmunt Praun. Już w drugim roku życia umiał on dobrze czytać i pisać i znał ważniejsze zdarzenia historyczne; zaczynał rok piąty kiedy został uczniem drugiej klasy gimnazjalnej w Tyrnawie i po każdym examinie otrzymywał pierwsze nagrody. W trzynastym roku życia skończył naukę prawa i w tym czasie otrzymał 18 dyplomów honorowych z Włoch, Austrii, Francji i Niderlandów. Cesarz austriacki ozdobił go orderem zasługi, książę Parmy orderem Konstantego, papież orderem Złotej ostrogi, S. Japa laterańskiego i mianował go hrabią. W trzecim roku życia grał dobrze na skrzypcach i wydoskonalił się później w muzyce pod przewodnictwem Paganiniego. (G C)

**PORTUGALIA.** — Mówią że Don Miguel nie stanie na czele korpusu ochotników. — Poseł francuzki w Lizbonie bar. de Mareuil, miał wiadomości kupców francuzkich w Lizbonie przebywających, iż wkrótce zawiną do portu tamtejszego francuzkie okręty wojenne, które w razie potrzeby zasłonią poddanych francuzkich i majątki ich od wszelkiego niebezpieczeństwa. — Rząd uwiadomił tutejszą publiczność, że odtąd poczta nie będzie przyjmowała żadnych listów ani do Porto, ani do Koimbrzy, ani do jakiegokolwiek innego miasta z tych które uznają regencję miasta Porto. — Oddział ciągnący z Porto przeciw naszej stolicy, składa się z 3000 ludzi piechoty, 800 jazdy i 10 armat. Oddział zaś wysłany na spotkanie powyższego, pod rozkazami margrabi Tancos, składa się z 2000 blisko żołnierzy. — Przytrzymywania osób są tak liczne, iż wszystkie więzienia i cytadelle miejsc prawie są zawalone. Dla tego uformowano dwa nowe miejsca na Tagu, na starych okrętach Święty Sebastian i Trzynasty Maja. — P. de Mello-Brejner, były minister portugalski w Paryżu, a dzisiejszy radca stanu, przytrzymanym został w chwili wychodzenia z teatru wraz z jednym ze swoich synów, a dzisiaj rano obudwu, jakoteż i mnóstwo innych sztabs-officerów, zaprowadzono do twierdzy Saint-Julien, która jest więzieniem stanu. — D. 29 z rana także policja otoczyła mieszkania arcybiskupa Elvas, hrabiów Villa-Real de Linhares, d'Alva, de Ficalbo, i margrabię de Velanca, ale gdy wszyscy już w nocy zostali uprzedzeni, ratowali się więc ucieczką na fregatę angielską stojącą w porcie. (G B)

## Wiadomości Rozmaite.

### Góry Bałkan.

Pasma gór Haemus, a przez Turków jak wszelkie inne góry Bałkan zwane, zaczyna się o 10 mil za Dunajem i zdaje się, w pewnej odległości wyższe niż jest w rzeczy samej. Przeprawa przez te góry dla tego najwięcej jest trudną, że okolice tamte nie są ludne i tylko gdzieś niedługo zabudowane, wszelako z opisów podróży wiadomo, że i tam znajdują się wioski i uprawne płaszczyny, które ułatwić mogą ich przebycie. Zwyczajna droga gońców i podróźnych do Stambułu idzie przez Szumlię, która to twierdza jest niejako bramą prowadzącą w góry Bałkańskie i stanowi Termopile Turckie. We wszystkich nowszych wojnach, główny obóz Wezyra znajdował się w Szumli. Z tej przyczyny nabyła ta twierdza sławy strategicznej na którą poniekąd zasługuje, albowiem w niej schodzą się drogi z Ruszczyka, Silistrji, Izmaitowa od strony Dunaju; a z Warny i kilku innych ważnych punktów od strony morza czarnego, z niej także rozchodzą się w góry liczne drogi. Nadto, miejscowość Szumli jest bardzo szczęśliwa; zamieszkała przez 50,000 mieszkańców, otoczona jest spadzistą, na pochyłości gęsto zarosłą górą w kształcie podkowy. Całe miasto na pół mili długie, na ćwierć mili szerokie, otoczone jest rowem i murem na którym znajdują się strzelnice w kształcie wieżyczek. Z Szumli do Stambułu liczą 43 mil.

## Wiadomości Naukowe.

Odpowiedź na recenzję dzieła Ignacego Bobiatyńskiego pod tytułem: *Nauka łowiectwa, umieszczoną w trzech numerach Sylwany z r. 1827 i 1828.*

(Dalszy ciąg).

Tyle jest drobnych i może tylko myśliwego z profesji interesujących szczegółów w recenzji dzieła mojego, że niektóre pominąć muszę aby nie nadużyć cierpliwości czytelnika. Pominąć muszę materję o trąbieniu, intonacji i muzyce łowieckiej, bo cała ta rzecz nie warta wspomnienia, bo nikt nie zgodzi się z recenzentem, na to, żeby w dziele takim jak jest moje, dla każdego kraju, dla każdej niemal prowincji wyluszczać należało odmienne trąbienia sposoby. — Przystąpmy do ważniejszych zarzutów. Recenzent niewierzy aby pies dochodząc po tropie zwierzyny, szedł tylko z nawyknięcia za świeżością tropu. Zdaniem jego zmysł węchu od natury psu nadany, wskazuje tę powinność. W coż tedy obróca się wyszukane owe wyrazy recenzenta *wyrobinie psa do pola* (1); kiedy pies z natury może być tak biegły, w dojsciu i wysledzeniu zwierz. Podług zasady recenzenta każdy pies mający węch, bez układania mogłby już być zdalny do pola, kiedy przeciwnie się dzieje w praktyce myśliwskiej, nie raz bowiem z najlepszej psiarzy i po najlepszym ułożeniu, nie zawsze bywa użyteczny; radzę zatem recenzentowi przeczytać w nauce łowieckiej artykuł, w tomie I na stron. 46 który zacytował w Sylwaniu, a dowie się: „iż często się zdarza, że psy nawet ułożone, w gonieniu zająca zwracają się w przeciwną

(1) W Litwie nie wyrabiają i nie wyprawiają psów do pola, lecz układają. Bo tylko skórę tego psa wyprawić można. (P. A.)



stronę, lub w tył, czyli jak myśliwi mówią w pięte albo na odtrop gonia. Psy jeszcze do tych czas nie mają daru przyrodzonego, za świeżością tylko tropu idą. Oprócz tego, pies lubo od natury obdarzony zmysłem powonienia i będąc najlepiej ułożony do pola, jednak przy rzadkim używaniu a szczególnie w czasie jesiennym, staje się nie tyle zdolnym jak przed tem, a wtedy myśliwi mówią, że pies *zależał pole*.

Poruszywszy P. krytyk rzecz o przyszczuwaniu chartów do pola, mniema, jakoby autor nie jasno się tłumaczył, bo wyraz *a hyż ha!* w czasie zachęcenia ich do pogoni za ruszonym zwierzem używany, nie we wszystkich prowincjach jest zrozumiały, i dowodzi, że myśliwi polscy do tego używają wyraz *haż go ha!* Wdać się z recenzentem w podobną drobiazgową sprzeczkę, byłoby nieskończoną rozpocząć walkę. Bo Litwin i Podolanin, znając swe i nie urojone łowieckie wyrazy, mieli by także prawo narzekać na wydawcę nauki łowiectwa, jako dla litewskich prowincji napisanej, za w prowadzenie obcych i nie zrozumiałych wyrazów. A przeto, żeby wszystkim dogodzić wypadłoby zapewne dołączyć dykjonarz wyrazów myśliwskich wszystkich prowincji i zapewne historyczno jeograficzny, bo myśliwstwo stopniami postępując i język swój wzbogacało.

Autor łowiectwa ze szczególną wdzięcznością przyznaje słusność recenzentowi za właściwsze wyrażenie niżeli sam wskazał w nauce łowiectwa, iż zając kiedy z miejsca jest spłoszony, nie *zrywa* lecz *pomyka*, a ptactwo szczególnie błotne nie *zmyka* ale *zrywa* się.

Mniej jednak sprawiedliwy zarzut uczynił, jakoby autor łowiectwa w przyszczuwaniu chartów nie umieścił ważnej dla szczerwaczów przestrogi, szczególniejszej polskich: *ażeby jednemi psami najwięcej dwa razy w tydzień w pole wyjeżdżali, i jedną smyczą w przeciagu dnia jednego nie więcej jak trzech szczwali zając, i żeby z bliska był poszczuwany i wzięty*. Znowu tu muszę użalać się, iż recenzent nie czytał z uwagą dzieła mego i że pisze w materji z wielu miar dla niego obcej. Zamiast odpowiedzi odsyłam go do tomu 2 nauk łow. na stron. 116 i 117; tam znajdzie wszelkie potrzebne w tej mierze ostrzeżenia.

Co do układania psów legawych zarzuca recenzent, iż nie uważam lasu za pole odrębne, nie należące jak myśliwi mówią do suchego, a miejsca lesiste i poliste za jedno biorę. Wiedzą każdy myśliwy z praktyki, iż lasu niegodzi się uważać za równo z polem suchym czyli odkrytym, tak pod względem odmiennej zwierzyny w łowieniu odmiennych siatek wymagającej, jakoteż, z powodu użycia odmiennych wyzłów. Dla tego w nauce łowieckiej wyszczególniono do tych dwóch odmiennych i różnych pól, dwie odmiany wyzłów. Praktycy myśliwych naucza, iż do pola lesnego, szczególniejszej w czasie jesiennym, w niskich i błotnistych miejscach gęstem zieliskiem zarosłych, gdzie wilgoć w największych upałach długo zostaje, a w jesieni silnym przy mrozkiem oziębione, wyzł *angielski*, krótko sierściasty i delikatny, w pokoju wypieszczony, czuły mający skórę, nie jest tyle przydatny ile *niemiecki* lub *polski*, długo i gęsto sierściasty, bo nie wyrzymuje chłodu i nie może tyle pracować ile te ostatnie. Do pola zas

suchego, należą wszystkie miejsca odkryte, urozmaicone zarosłami, mające rżeska (czyli ściernie) i łaki w których przed południem jeszcze rosa tknie i nieznajdują się ostre i szorstkie rośliny, jako to: skrzyp, wrzosa, gdy tam niema wygorzałisk, wyzł *angielski* krótko sierściasty, który bez mordowania się wiele miejsc obiega i łatwo znajduje zwierzynę, do pola suchego jest najprzydatniejszy. Do tego pola, przy pomocy wyzła właściwiej używają się rozmaite sieci a szczególniejszej rozjazdy.

W czasie układania młodego wyzła jak wyrażam w nauce łowiectwa w tom: I stron. 69, pies pierwszy raz wzięty w pole, zwykle ubiega się za rozmaitem ptactwem, lecz zmordowawszy się bezskutecznym hasaniem, traci powoli ochotę do samowolnego biegania i da się ułożyć do kuropatw, cietrzewi, bekasów, i dalszego ptactwa. (2) Recenzent zapomniawszy na szkolną przestrożę, iż zamiast wyliczania przedmiotów jednego rodzaju, wspomina się tylko z nich kilka, a resztę kończy *i tak dalej, i t'm podobne*, zapytuje się co to za dalsze ptactwo? Może więc rozumiał, że to i tam dalej, ściąga się do sibirskich i azjatyckich kniej?

Natrafwszy na artykuł o układaniu wyzła do pola, opacznie także i bezzasadnie nazwał to recen. powtórzeniem, co jest odmiennym i koniecznym warunkiem pierwszej wskazanego sposobu. Dowodzi przytem że *krótsze i dobre ułożenie nie inaczej może nastąpić, tylko jak Francuzi mówią par force, przymusem, zaleca do tego obronę kary (collier de misère)*. Ktokolwiek z myśliwych układał kilku wyzłów, przekonał się, iż z jednym dobrze i prędko rzecz kończy się, a z innemi wiele pracy i trudności, pomimo wszelkich zalecanych sposobów zagranicznych myśliwych podejmować trzeba. Dla ułatwienia zatem myśliwemu wszelkich sposobów u nas powszechnie używanych, w układaniu wyzłów, autor w nauce łowiectwa na stronicach 66, 67, 68, 69, i 70 w szczegółach je wyłożył.

(Dokończenie nastąpi).

(2) Żeby nie wyliczać wszystkich odmian z rzędu tej zwierzyny jakoto przepiórek, słonek i chrusieli, przez skrócenie użyto i dalszego ptactwa.

— Z powodu kończącego się kwartału, redakcja przypomina szanownym czytelnikom Gazety Polskiej, na prowincji, aby wcześniej raczyli dla wzajemnej dogodności donieść na właściwych stacjach pocztowych, czy wolą ich jest, prenumerować to pismo w przyszłym kwartale.

Do dzisiejszego numeru dołącza się spis numizmatów złotych, znajdujących się do sprzedania u W. Wołajskiego w Inowrocławiu.

w Drukarni przy ulicy Nowomiejskiej pod N<sup>ro</sup> 163.